Nie zapomnieć o miejscu swoich korzeni

Napisano dnia: 2020-06-28 13:24:38

KUDOWA-ZDRÓJ / DUNAJÓW (Ukraina). Dwie miejscowości na co dzień odległe o około 700 km za sprawą grupy mieszkańców wciąż sobie są bliskie. To osoby, które do Kudowy-Zdroju powojenne losy rzuciły z niegdyś polskiego, a dziś ukraińskiego Dunajewa, z którym chcą utrzymywać kontakty możliwie jak najdłużej. Mają świadomość, że ta niewielka, podprzemyślańska wieś, leżąca na dawnych Kresach Wschodnich, nie zmieni swojej przynależności terytorialnej. Serce jednak im każe wciąż o niej pamiętać...

- *Z Dunajowem wciąż jesteśmy związani emocjonalnie* - mówi kudowski historyk **Bronisław Kamiński**. - *Ród, z którego ja się wywodzę na tamtym terenie zamieszkiwał od XIV wieku. Byliśmy rycerstwem przez stulecia obecnym na Kresach Wschodnich. Moja mama pochodziła z rodziny ormiańskiej, ojciec - z polskiej. W Dunajowie przebiegło moje i wielu obecnych mieszkańców ziemi kłodzkiej dzieciństwo. Dlatego ta malutka miejscowość jest i będzie dla nas taka ważna. Dopóki wystarczy sił, zamierzamy ją eksponować i przyczyniać się do tego, aby kolejne pokolenia Polaków z niej się wywodzących nie zapominały o swoich korzeniach.*

Odległa o godzinę jazdy od Lwowa wieś powstała w drugiej dekadzie XV wieku za sprawą arcybiskupa Jana Rzeszowskiego. Kolejny arcybiskup, Grzegorz z Sanoka, zrobił z niej ważny ośrodek polskiego humanizmu renesansowego. W nim znalazł schronienie Filip Kallimach uciekający przed papieskim wymiarem sprawiedliwości za udział w spisku przeciw biskupowi Rzymu Pawłowi II...

- *Kto dziś by pomyślał, że ten nasz Dunajów w przeszłości był tak ważnym ośrodkiem kultury i religi? A jeśli doda się do jego historii to, że w zamku po I rozbiorze Polski internowano arcybiskupa Wacława Sierakowskiego, że z Dunajowa pochodziło i pochodzi grono profesorów, w tym rektor Politechniki Lwowskiej Jurij Bobało, to jeszcze bardziej podkreśla pozycję tej miejscowości* - zauważa p. Bronisław.

Przed wybuchem II wojny światowej Polacy w tej wsi stanowili około 70 proc. wszystkich mieszkańców. Dziś jest ich zdecydowanie mniej, ale mają swoją parafię. I w oparciu o nią w roku 2014 zaczęto organizować, przy pomocy grupy kudowian, debaty dunajowskie, czyli biesiady literacko-filozoficzne. Wzorcem dla nich były tego typu spotkania, odbywające się jeszcze w XIV wieku za sprawą już wspomnianego Grzegorza z Sanoka - byłego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zarazem rycerza i dyplomaty.

- *Doszedłem do wniosku, że Dunajów zasłużył na to, aby na jego przykładzie pokazać, co nasi możnowładcy zrobili na Kresach Wschodnich. Więc zadzwoniłem do ówczesnego, bardzo młodego proboszcza i zaproponowałem, abyśmy po 540 latach reaktywowali te biesiady. Przystał na to, jednak okazało się, że brakuje jemu pieniędzy na przygotowanie odpowiedniego zaplecza. Stąd zaproszenie duchownego do Kudowy-Zdroju, w której wcześniej zorganizowałem zjazd rodzinny owocujący ofiarami pieniężnymi. One razem z datkami z tacy zebranymi podczas mszy w kościele na Zakrzowie pozwoliły ruszyć z pracami* - informuje B. Kamiński. - *W kolejnym roku odbyła się pierwsza biesiada, na której referaty wygłaszano po polsku i ukraińsku. Pokłosiem tego wydarzenia była książka.*

Kolejne dwa tego rodzaju spotkania też przyniosły interesujące wywody historyczne i współczesne związane z Dunajowem, jako małym, ale zarazem wielkich ośrodkiem oddziaływania na historię

kresów. Po trzeciej biesiadzie jednak okazało się, że ona przerasta organizacyjnie miejscowego proboszcza. Został przeniesiony przez arcybiskupa lwowskiego, zaś spotkania naukowo-historyczne przeszły pod pieczę rektora Politechniki Lwowskiej, odbywać się mają w dunajowskim kościele grekokatolickim. Na szczęście nadal z udziałem kudowian.

- Dzięki Bogu, że tak się stało, bo teraz instytucja debat funkcjonuje lepiej. W tym roku, z powodu pandemii, kolejne spotkanie się nie odbędzie, jednak w przyszłym już tak. Chcemy do niego zaangażować Czechów w powiązaniu z mauzoleum ich żołnierzy z I wojny światowej. To im jest poświęcony pomnik w Kaliniwce za udział w bitwie pod Zborowem w roku 1915; ciało jednego z wojaków znajduje się w Grobie Nieznanego Żołnierza w Pradze. W ramach przyszłorocznej debaty dunajowskiej więc porozmawiamy o czeskich rodzinach z Kresów Wschodnich. Tym samym nadamy większy wymiar tym naszym debatom - akcentuje rozmówca.

Niewykluczone, że w roku 2021 właśnie w Dunajowie zostanie zainaugurowany Szlak Kallimacha, prowadzący do San Gimignano we Włoszech - miejsca urodzenia tego europejskiego filozofa. Powiedzie przez Sanok, Kraków, Kłodzko, Kudowę-Zdrój, Pragę, Wiedeń oraz Wenecję i ma być kolejnym sposobem na podkreślenie znaczenia Dunajowa dla przeszłości współczesności. Jak zauważa kudowski historyk - to już nie te czasy, aby myśleć o tym, że kiedyś znowu będziemy na kresach w sensie terytorialnym. My na nich, w tym w Dunajowie możemy być stale w inny sposób racjonalny, sentymentalny i naukowy.

(bwb)